



## TADEUSZ FIJAŁKA

ur. 1947; Trzebiecz

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda, MPWiK, woda, awarie sieci wodociągowej, sprzęt używany w MPWiK, korelatory, ulica Narutowicza, Kalinowszczyzna, zagrożenia dla miasta

### Wykrywanie awarii sieci wodociągowej

Jak wykrywać awarie sieci wodociągowej? Mamy kilka systemów w tej chwili. Pierwszy, najprostszy taki, to dzwonią ludzie, że cieknie tu i tam. Ale to nie zawsze tak jest. W związku z tym kupiliśmy takie urządzenie, tak zwane korelatory do badania i ustalenia miejsca, gdzie jest ta awaria. Polega to na tym, że na jakimś metalowym elemencie sieci tej samej stawia się takie metalowe antenki i metodą porównywania czasu przepływu, głosu, komputer analizuje i podaje na ekranie, że dwadzieścia metrów od tego lewego czujnika jest awaria. To jest już taka bardzo wyrafinowana technika, ale jak już namierzymy taki punkt w miarę dokładnie, to jeszcze mamy taki geofon. Przykłada się go do ziemi i on już metodą akustyczną potrafi z bardzo dużą dokładnością ustalić, gdzie to miejsce jest. Ale to są metody, gdy już wiemy, że jest awaria. A jak nic nie wiemy, wszystko się pompuje, a awarie mogą występować, to jaką tutaj zasadę wykorzystaliśmy? Kiedy ludzie nie biorą wody w mieście? Kiedy najmniej biorą? Miedzy godziną drugą a czwartą, tak? W związku z tym przepływ wody, który mierzy przepływomierz, powinien być na określonym, stałym poziomie. Jeżeli wystąpi wzrost, to znaczy, że coś się dzieje, że jest coś nie tak. W związku z tym ten impuls elektroniczny z przepływomierza jest przez GSM kierowany do naszych służb, do mistrza, czy tam do dyspozytora, że na Nałkowskich masz awarię. I wtedy ten mistrz w analizie tego terenu bierze te urządzenia, korelatory i bada poszczególne odcinki. Najpierw typuje czy szuka, jeździ, bo może się okazać, że jest widoczne, a ludzie nie zgłosili. No i na podstawie tych szczegółowych badań tymi przyrządami określa miejsce, i to jest bardzo ważne. Dlaczego ważne? Dlatego, że awaria może spowodować po pierwsze skutki niedobre, np. zawali się budynek. Może być sytuacja taka, jak na ulicy Piłsudskiego - zapadł się kanał na długości około czterystu metrów - od skrzyżowania z Narutowicza

do Szczerbowskiego. Na ulicy Kalinowszczyzna ponad pół kilometra kanałów w okresie zimowym też się zapadło. Była awaria wodociągowa, grunt był zmarznięty nie wypływało do góry, trafiało do kanału, a w zasadzie nad kanałem płynęło. Wypłukiwało, wypłukiwało i później dwa samochody i cały ten odcinek po prostu wpadł do wykopu i ludzie nie mieli wody. Z tych względów usuwanie awarii i ich wykrywanie jest konieczne, żeby nie spowodować właśnie takich nieprzyjemnych dla miasta sytuacji. Woda - z jednej strony dobro niesamowite dla mieszkańców, a z drugiej strony duże zagrożenie dla budynków, duże zagrożenie dla jakichś wiaduktów. Jak na Królewskiej wypłukało taki dosyć spory otwór, to ledwo zdążył przejechać trolejbus i się zapadło tutaj przed bankiem PKO S.A. Jedna kondygnacja się zapadła z tych lochów starych. Tak, że to wszystko ma znaczenie. Firmy ubezpieczające nas nie chcą słyszeć o ubezpieczeniu firmy, bo jest za dużo zagrożeń i mogą wpaść w taką niesamowitą i trudną do ubezpieczenia sytuację.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-04-17, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"